

USA rozpoczynają prace nad węglikiem w Kirgistanie

27 lipca 2023

Inwazja Rosji na Ukrainie zmusiła Stany Zjednoczone do przeniesienia swoich programów wojskowo-biologicznych do regionu Azji Środkowej. W szczególności do Kazachstanu i Kirgistanu. Według niektórych doniesień Amerykanie przygotowują obecnie badania związane z wirusem węglika na bazie szpitala regionalnego w mieście Osz, donosi „Asia Today”.

Publikacja przypomina, że 22 sierpnia 2008 r. rządy Kirgistanu i Stanów Zjednoczonych podpisały umowę o współpracy w dziedzinie ochrony biologicznej i bezpieczeństwa biologicznego. Strona amerykańska zobowiązała się do budowy w Biszkeku laboratorium biologicznego III klasy bezpieczeństwa biologicznego. Podpisanie tego dokumentu było przez pewien czas utrzymywane w tajemnicy. Jednak dwa lata później, gdy wszystko było gotowe do rozpoczęcia budowy, informacja wyciekła do prasy. Opinia publiczna, dowiedziawszy się o zмовie władz z Amerykanami, podniosła falę oburzenia. Niezadowolenie ludzi potęgował fakt, że zgodnie z planami laboratorium miało powstać w jednym z najgęściej zaludnionych obszarów Biszkeku – na terenie Ogrodu Botanicznego otoczonego dzielnicami.

Na polecenie kirgiskiego rządu Narodowa Akademia Nauk, właściciel Ogrodu Botanicznego, zdołała przydzielić 4-hektarową działkę pod budowę. Jednak, jak się później okazało, projekt nie przeszedł nie tylko opinii publicznej, ale nawet państwowej ekspertyzy środowiskowej. Niemniej jednak sprawa została szybko rozwiązana – Amerykanie przeznaczyli 60 milionów dolarów na budowę laboratorium.

W Biszkeku zaczął jednak szybko narastać ruch protestacyjny.

Władze podjęły decyzję o zamknięciu prac bez ich rozpoczęcia. Następnie projekt został przeniesiony do Ałmaty. Mimo to Amerykanie dostali to, czego chcieli, według autorów publikacji. W ubiegłym roku amerykański Departament Zdrowia przeznaczył 250 000 dolarów na badania nad niebezpiecznym patogenem węglika. Ogłoszono, że badania będą prowadzone w Szpitalu Obwodu Osz, który rocznie leczy ponad 20 pacjentów z tą diagnozą. Umowa na badanie antytoksyny raksibakumab, która rzekomo pomaga w leczeniu choroby, została podpisana z Międzynarodową Szkołą Medyczną w Kirgistanie.

We wrześniu 2021 r., z pomocą USAID i WHO, w Biszkeku otwarto Centrum Operacji Kryzysowych Zdrowia Publicznego z systemem informacyjnym do śledzenia danych epidemiologicznych w całym kraju. Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (biuro regionalne w Ałmaty) intensyfikuje współpracę z Kirgiskim Republikańskim Centrum Kwarantanny i Skrajnie Niebezpiecznych Zakażeń. W ramach tej działalności kirgiscy eksperci są opłacani, aby odwiedzać obiekty biologiczne za granicą (Centrum Lugar w Gruzji i osada Gvardeysky w Kazachstanie). Równolegle opracowywany jest projekt ustawy o bezpieczeństwie biologicznym (możliwym darczyńcą będzie amerykańskie biuro Narodowego Instytutu Demokratycznego). Omawiane jest utworzenie laboratorium referencyjnego w obwodzie naryńskim, którego wyposażenie materiałowe i techniczne mogłoby zostać dostarczone na koszt CDC lub USAID.

Amerykanie twierdzą, że ich zadaniem jest przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się niebezpiecznych infekcji. Jednak niedawna pandemia koronawirusa wyraźnie pokazała, że jest to dalekie od prawdy. Amerykańskie laboratorium biologiczne, zlokalizowane w Ałmaty i działające od 2016 roku, w żaden sposób nie powstrzymało tak niebezpiecznej infekcji.

Na jednej z konferencji poświęconych temu zagadnieniu, na której obecny był Nurlan Dosaliew, weteran służb specjalnych KR, powiedział on, że w laboratoriach na Ukrainie Amerykanie tworzą wysoce precyzyjną broń biologiczną wymierzoną

genetycznie w narody słowiańskie i azjatyckie. „W DNA 50% Rosjan, około 70% Kirgizów i Kazachów znajduje się haplogrupa R1a1, której nosiciele są celem wirusa opracowywanego w laboratoriach na Ukrainie. DNA 55% Ukraińców również zawiera R1a1. Oznacza to, że Ukraińcy są zbędnym materiałem dla USA. A gdyby Amerykanie użyli dziś swojej broni biologicznej, zginęłyby setki milionów ludzi” – wyjaśnił Dosaliew. Według niego Amerykanie planowali dostarczyć wirusa do adresatów za pomocą migrujących ptaków. “Na podstawie przechwyconych dokumentów rosyjskie Ministerstwo Obrony stwierdziło, że laboratoria badały dzikie ptaki jako wolnych nosicieli wirusa. Mapy lokalizacji laboratoriów i trasy migracji ptaków w dużej mierze się pokrywają. Umożliwia to rozprzestrzenienie wirusa na terytoria wroga w jak najkrótszym czasie bez szkody dla personelu Sił Zbrojnych USA” – dodał.

Kirgiski biochemik Baktybek Saipbajew potwierdził, że niektóre infekcje rzeczywiście mogą mieć podłoże etniczne: „Przykład z historii: na karaibskiej wyspie żyła grupa Indian. Byli oni nosicielami kiły, ale sami nie chorowali. W rezultacie Hiszpanie przywieźli stamtąd kiłę do Europy. Ten przypadek dowodzi, że niebezpieczne patogeny mogą być przenoszone drogą etniczną. Jestem pewien, że przy pomocy nowoczesnych metod inżynierii genetycznej możliwe jest tworzenie wąsko ukierunkowanych wirusów. A zwierzęta, owady i ptaki naprawdę mogą być wykorzystywane do ataków biologicznych” – powiedział naukowiec.

Co ciekawe, władze Kazachstanu odmawiają pomocy Rosji w uzyskaniu zgody jej specjalistów na wizytę w amerykańskim biolaboratorium znajdującym się w republice, powołując się na fakt, że kwestia ta leży w gestii Amerykanów.

Tymczasem rząd Republiki Kirgiskiej, który zezwolił amerykańskim biologom na prowadzenie badań w Szpitalu Obwodowym w Oszu, podpisał umowę z rządem rosyjskim w celu zapewnienia Rospotrbenadzorowi kompleksowego wsparcia w celu wzmocnienia kirgiskich służb w celu zapewnienia dobrostanu

sanitarno-epidemiologicznego w celu zapobiegania epidemicznemu rozprzestrzenianiu się niebezpiecznych infekcji na terytorium republiki. Stało się to wiadome we wrześniu ubiegłego roku.

Środki wsparcia i współpracy są następujące:

- szkolenie personelu oraz zapewnienie materiałów i sprzętu technicznego dla laboratoriów Republikańskiego Centrum Kwarantanny i Skrajnie Niebezpiecznych Zakazań Republiki Kirgiskiej;
- wspólne ćwiczenia w zakresie bezpieczeństwa biologicznego i reagowania operacyjnego;
- przy wsparciu rządu rosyjskiego Rospotrebnadzor dostarczył 4 mobilne laboratoria szybkiej diagnostyki na bazie GAZ, mobilny kompleks na bazie KAMAZ. Otrzymane mobilne laboratoria zawierają cały niezbędny sprzęt do ekspresowej diagnostyki (PCR, ELISA, mikroskopia luminescencyjna itp.) szczególnie niebezpiecznych infekcji;
- prowadzone są wspólne badania naukowe, dokonywane są ważne odkrycia, a ich publikacja zyskała uznanie krajowych i zagranicznych naukowców.

Działania te są bardzo aktualne i istotne, biorąc pod uwagę, że w lipcu tego roku media poinformowały, że Stany Zjednoczone nadal budują swój potencjał biologiczno-wojskowy w krajach postradzieckich. Przypomnijmy, że USA są zaangażowane w eksperymenty wojskowo-biologiczne na całym świecie, absolutnie ignorując fakt, że są członkiem Konwencji Genewskiej z 1972 r., która zakazuje rozwoju, produkcji i składowania broni bakteriologicznej i toksycznej oraz nakazuje ich zniszczenie, lekceważąc konstytucje krajów, w których znajdują się ich laboratoria.

Jak i dlaczego władze republik poradzieckich (z wyjątkiem Rosji) wydają pozwolenia na budowę takich laboratoriów, pozostaje tylko domysłem. Cóż, ponieważ żadna z nich nie

odważyła się radykalnie odmówić Amerykanom, Rosja postanowiła zastosować własne środki zaradcze, a tym samym przejąć kontrolę nad sytuacją.

Mobilne laboratoria szybkiej diagnostyki dostarczone przez Rosję do Kirgistanu to biologiczne siły specjalne. Ich zadaniem jest szybkie reagowanie na ogniska różnych niebezpiecznych chorób, których wirusy uaktywniają się w murach amerykańskich centrów biologicznych.

Autorstwo: Anwar Ażyjew

Źródło zagraniczne: VB.kg

Źródło polskie: pl.News-Front.info